

Linkevičius: W sprawie nazwisk musimy zrobić to, co obiecaliśmy Polsce

Nowy minister spraw zagranicznych Litwy Linas Linkevičius powiedział, że Litwa ma wykonać to co obiecała Polsce w sprawie oryginalnej pisowni nazwisk.

„Musimy zachowywać się po europejsku. Kiedy spotykają się dwie osoby starsza i młodsza, która powinna pierwsza przywitać się? Ta, która jest bardziej uprzejma. Być może nie warto patrzeć w takim uproszczeniu, ale musimy zrobić, to co obiecali nasze ubiegłe rządy” – powiedział w wywiadzie dla „15 min” Linas Linkevičius.



W 1994 r. Litwa i Polska podpisały Traktat o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy. W Traktacie Polska i Litwa zobowiązały się zezwolić przedstawicielom mniejszości narodowych na oryginalną pisownię imion i nazwisk w oficjalnych dokumentach. Regulować tę kwestię musiały wewnętrzne akty prawne obu krajów. „Jesteśmy zobowiązani to zrobić w ten sposób, aby nie została naruszona Konstytucja. Takie możliwości są” – powiedział szef litewskiej dyplomacji.

Zdaniem ministra nazwy topograficzne zapisywane w języku mniejszości narodowej nie wyrządza krzywdy języku litewskiemu. „Jestem przekonany, że nie skrzywdzimy własny język. Mówię tu o podejściu europejskim i dobrosąsiedzkim. Trzeba pracować w tym kierunku. Sądzę, że jeśli to nam się uda, to będzie duże zwycięstwo” – powiedział Linkevičius.

W 2010 r. Sejm RL odrzucił projekt ustawy zezwalającej na oryginalną pisownię nazwisk, z użyciem liter alfabetu łacińskiego. Takiego zapisu od dłuższego czasu domagali się miejscowi Polacy oraz politycy w Warszawie. Projekt został odrzucony kilka dni przed katastrofą smoleńską.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.